

## ROK-B 28 Niedziela zwykła

Mk 10, 17-27

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij ojca i matkę”. On Mu rzekł: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokół i rzekł do swoich uczniów: „Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może się zbawić?”. Jezus spojrział na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”.

### 1Drogi do królestwa Bożego

W codziennym życiu stawiamy nieraz pytania o sposób osiągnięcia wytyczonych przez nas celów. Pytamy, jak się dostać na studia; w jaki sposób załatwić sobie pracę; jak zdobyć w życiu fortunę. Rzadziej ludzie pytają, jak stać się uczciwym, szlachetnym; jak zostać świętym człowiekiem. Trzeba więc wyrazić podziw dla młodzieńca z dzisiejszej Ewangelii, który pyta Jezusa o to, jak osiągnąć życie wieczne. Musiał ten młody człowiek wiele słyszeć o wartości życia wiecznego. Musiało go to fascynować. Uznał życie wieczne za rzeczywistość, ku której zmierza ziemskie życie człowieka. Dlatego pytał o to, jak tam trafić, którędy iść, co robić. Jezus dał mu odpowiedź. Najpierw wskazał mu drogę od dawna już przez Boga wytyczoną, czyli drogę zachowywania przykazań, drogę wystarczającą, ale - jak się okazało - nie jedyną i nie najdoskonalszą. Chrystus niejako podnosi mu poprzeczkę. Pokazuje drogę doskonalszą. Powiedział do niego: **Jednego ci brakuje. idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną.** Nie przeskoczył ów młodzieniec tej podwyższonej poprzeczki. Podjął prostszą drogę. Zrezygnował z drogi zaproponowanej przez Jezusa i pozostał przy pierwszej. Ewangelia mówi, że *spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.* Żał mu było rozstać się z tym, co zdołał w życiu zgromadzić. Spotkanie z człowiekiem, który nie podjął doskonalszej drogi, stało się dla Chrystusa okazją do wypowiedzenia słów: **Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego.** Jezus wytyczył doskonalszą drogę do życia wiecznego. Na górze błogosławieństw powiedział również: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.*

Jaką drogą my mamy pójść? Dokąd ostatecznie idziemy? Nie podążamy donikąd, w nicłość, ale ku życiu wiecznemu. To jest dom naszego stałego, wiecznego zameldowania. Do tego domu prowadzi droga przykazań. Taką właśnie drogą kroczył ewangeliczny młodzieniec. Jednak w chrześcijaństwie ciągle pojawiają się ludzie, którzy pamiętają o tym, co Chrystus zaproponował młodzieńcowi. Obierają drogę ubóstwa ewangelicznego. Są to ci, którzy otrzymawszy specjalne powołanie od Boga, decydują się na życie zgodne z radami ewangelicznymi, w tym także za radą ubóstwa. Gdy ktoś idzie za głosem takiego powołania, musi wiele zostawić. Każdy wybór wiąże się z jakąś rezygnacją. Nie można wybierać wszystkiego naraz. Młodzi, wybrani do życia konsekrowanego, zakonnego, zostawiają rodzinny dom, swoich rodziców, rodzeństwo, przyjaciół. Jest taka prawidłowość w życiu osób konsekrowanych, że im ktoś więcej zostawił ze względu na Chrystusa, im ktoś pełniej się oderwał od dóbr tego świata, by lepiej naśladować Mistrza, tym więcej zyskał wewnętrznego szczęścia, zadowolenia i wewnętrznej radości. Ta prawidłowość sprawdza się też w naszym życiu. Im więcej sobie odejmujemy i darujemy innym, tym więcej zdobywamy wewnętrznej satysfakcji.

Widać to wyraźnie w życiu na przykład świętej Jadwigi, księżnej, patronki naszej ziemi śląskiej, której uroczystość obchodzić będziemy w nadchodzący poniedziałek. Cały majątek przeznaczyła na cele charytatywne - na potrzeby ludzi chorych, cierpiących, ubogich studentów. Święta Jadwiga poszła drogą

Część II - Rok

doskonalszą, o której nam mówi Jezus w Ewangelii.